

# Ucho

## ŻYRAFY



Janusz Oseka

Janusz Oseka

# UCHO ŻYRAFY

Wydawnictwo Estymator

[www.estymator.net.pl](http://www.estymator.net.pl)

Warszawa 2022

ISBN: 978-83-67296-65-6

Copyright © Spadkobiercy autora

Projekt okładki: Wioletta Markiewicz

## SPIS TREŚCI

[AUTOR O SOBIE](#)  
[KOMUNIKAT](#)  
[MÓZG ELEKTRONOWY](#)  
[W SPRAWIE KRASNOLUDKÓW](#)  
[UCHO ŻYRAFY](#)  
[CZY TAK POWINNA WYGLĄDAĆ TURYSTYKA?](#)  
[WYJAZD ZA GRANICĘ](#)  
[NAJKRÓTSZE NOWELKI](#)  
[DALEKOWZROCNZY](#)  
[POGODA DUCHA](#)  
[POBIELAK](#)  
[WIECZÓR W PARKU](#)  
[PRZYGODA MIŁOSNA](#)  
[EROTYK](#)  
[PRZYSŁUGA](#)  
[SPACER WIOSENNY](#)  
[NAJKRÓTSZE NOWELKI](#)  
[WIZYTA U MINISTRA](#)  
[OGŁOSZENIE](#)  
[RADY UŁATWIAJĄCE ŻYCIE](#)  
[KORZYŚĆ MATERIALNA](#)  
[POSADA](#)  
[NAJKRÓTSZE NOWELKI](#)  
[PROBLEM](#)  
[METODY PROPAGANDY](#)  
[POGAWĘDKA](#)  
[WAŻNY GOŚĆ](#)  
[PRZYSŁUGA](#)  
[RELACJA](#)  
[SPOTKANIE](#)  
[NAJKRÓTSZE NOWELKI](#)  
[DEMON HAZARDU](#)  
[ATRAKCJA](#)  
[SYTUACJA BEZ WYJŚCIA](#)  
[HISTORIA MAKABRYCZNA](#)  
[TRYBUNA WAGABUNDY](#)  
[W DOMU POWIESZONEGO](#)  
[CYRK PCHEŁ](#)  
[PROBLEM DOROSŁYCH](#)  
[ILE JEST 2 X 2](#)  
[PROŚBY](#)  
[TAM GDZIE MNIE NIE MA](#)  
[SKRZYDŁA](#)  
[KRÓL WRÓCIŁ](#)  
[NAJKRÓTSZE NOWELKI](#)  
[OGŁOSZENIE](#)

## AUTOR O SOBIE

Po co urodziłem się dnia 23 września 1925 roku? W jakim celu uczęszczałem do szkoły średniej? Dlaczego ukończyłem w roku 1949 wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego? Czemu zrezygnowałem następnie z aplikacji adwokackiej? Z jakiego powodu zająłem się pisaniem utworów satyrycznych? Czym kierował się „Czytelnik” wydając dwa moje tomiki „Przełom w Bulwie” i „Cyrk pcheł”? Co skłoniło „Iskry” do wydania niniejszego wyboru?

Odpowiedzi na te pytania udzielam zainteresowanym prywatnie najchętniej w cztery oczy. Młode, ładne kobiety mają pierwszeństwo.

J. Osęka

## KOMUNIKAT

NINIEJSZYM KOMUNIKUJĘ CZYTELNIKOM, ŻE WSZELKIE PRETENSJE FINANSOWE KIEROWANE POD MOIM ADRESEM Z POWODU KUPNA KSIĄŻKI „UCHO ŻYRAFY” SĄ BEZCELOWE. NIGDY NIE ZWRACAŁEM I NIE BĘDĘ ZWRACAŁ NIKOMU ROZTRWONIONYCH LEKKOMYŚLNIE PIENIĘDZY. GROŻBY POBICIA CZY TEŻ DOKONANIA MORDERSTWA, DO KTÓRYCH ZDAŻYŁEM SIĘ JUŻ PRYZWYCZAIĆ, NIE WYWRĄ NA MNIE ŻADNEGO WRAŻENIA, PONIEWAŻ JESTEM CHRONIONY PRZEZ SPECJALNY ODDZIAŁ MILICJI.

CZYTELNIKU! PRZEKREŚL SWE NADZIEJE NA ODZYSKANIE BEZPOWROTNIE STRACONEJ SUMY! GORZEJ, GDYBYŚ MIAŁ JĄ WYDAĆ NA WÓDKĘ!

AUTOR

## MÓZG ELEKTRONOWY

Mózgi elektronowe osiągnęły ostatnio wysoki poziom intelektualny. Rozwiązują zawikłane problemy, komponują utwory muzyczne, rozmawiają w obcych językach, a pewien mózg amerykański nawet zwariował od nawału myśli. Są tacy, którzy twierdzą, że mózgi elektronowe mają duszę, ale tej kwestii rozważać nie będziemy, by nie zaplątać się zbyt w sprawy religijne.

Jeden z mózgow elektronowych odwiedził w tych dniach Warszawę. Na lotnisku czekała oczywiście delegacja z kwiatami, radio, telewizja. Profesor, członek regularny, korespondent PAN, przywitał gościa w języku esperanto, na co mózg w krótkich serdecznych słowach odpowiedział czystą polszczyzną:

– Niech mi wolno będzie pozdrowić polską ziemię i jej bohaterskich  
syyyyyyyyynnnnnnn... sssssyyyyynnnnn...

– Psiakrew, spadek napięcia! – powiedział profesor członek do swego asystenta.

Mózg, jękając się bezradnie, patrzył z konsternacją na kabel, który biegł w kierunku elektrowni lotniska.

– Wrzucić mu trzecią fazę – radził szofer delegacji.

– Panie Kowalik, co jest, do jasnej cholery – krzyczał szef elektryków – dawaj pan prąd na gościa!

– Nie da rady – wołał Kowalik – siódemka wysiadła... Mówiłem, że szprajsy zglejowane przysłali, do d... z taką robotą!

Wobec tego wiceminister zaczął bić brawo, mózg wniesiono do samochodu i wszyscy odjechali w stronę miasta.

– Oto mijamy nowe osiedla robotnicze – tłumaczył asystent.

– Nie wysilajcie się, kolego, on jest głuchy jak pień – rzekł profesor. – Przecież nie podłączony.

Mózg dzwonił lampami podskakując na kocich łbach.

W hotelu postawiono gościa w korytarzu, delegacja zaś rozpoczęła rozmowy w sprawie pokoju.

– Było zamawiane, ale nic wolnego nie mamy. Może być łóżko w dwunastoosobowym.

– Ależ to jest mózg elektronowy! – oburzał się profesor. – Wybitne osiągnięcie nauki!

Portier był uparty.

– Nie urodzę. Poza tym uprzedzam, że w hotelu nie wolno używać grzejników...

– Jak pan śmie obrażać! – wołał asystent.

– Ależ panowie, proszę sobie nie robić kłopotu, jakoś przestoję do rana na korytarzu – wtrącił się mózg, który tymczasem podłączono do sieci.

Ponieważ sytuacja pachniała skandalem, wiceminister wsunął do ręki portiera dwieście złotych i pokój się znalazł.

Winda była akurat nieczynna, więc mózg należało wnieść po schodach.

– Za wniesienie tej lodówki szefunio musi beknąć trzy stówy – oświadczyli ludzie do noszenia. Asystent zapłacił, a profesor wytarł rękawem na tylnej ścianie mózgu napis „Cesiek gówniarz”, umieszczony tam, nie wiadomo kiedy, przez chuliganów.

W pokoju znów włączono mózg do prądu i zjedzono kolację, bo do wieczornego bankietu było jeszcze parę godzin. Kelner przyniósł rachunek: 376 złotych i 75 groszy.

– 242 złote i 25 groszy – poprawił go mózg.

Kelner powiedział, że jest człowiekiem omylnym i musi się mylić, żeby żyć.

Wkrótce zanesiono mózg na salę bankietową, pełną już ludzi.

– Oj, jaki luksusowy, jaki zagraniczny – zachwycali się obecni obmacując mózg rękami.

– Ile jest 87 643 x 75 498? – spytał pewien naukowiec.

Pytania zaczęli zadawać wszyscy.

– Ile jest 98 567 453 748 223 x 888 345 227? Ile jest pierwiastek z 453 852 577?

Mózg czuł się lekko zażenowany tym egzaminem, ale odpowiadał grzecznie i wyczerpująco. Zgromadzeni dziwili się głośno, jedynie pewien przyjezdny malkontent zauważył:

– U nas w Skarżysku jest księgowy, to ten dopiero liczy w pamięci...

– Co on może mieć w środku? – zainteresował się kierownik ośrodka badawczego w Białymstoku.

Odkręcono mózgowi przednią ściankę i zaczęto wydobywać na wierzch katody.

– Ależ, proszę, nie przy paniach... – bronił się oszołomiony mózg. W zamieszaniu zginęły dwie lampy, które ktoś wziął sobie na pamiątkę i mózg zaczął seplenić.

– Ależ, pfoszę, nie pfy paniach...

Kiedy podano napoje, nastrój ożywił się stopniowo.

– No to siup, panowie, pod mózg!

Towarzystwo odnosiło się do mózgu ze stale wzrastającą przychylnością. Niektórzy głaskali go po ściankach, inni szarpali za druty w celu zwrócenia na siebie uwagi.

– Panie mózg! Co? Ze mną się pan nie napijesz?

– Pfoszę pfanów, ja nie piję – opierał się gość.

– Co? Gardzi pan mną? No, mózdzek, cyk, jednego, nie zaszkodzi! Włać mu w elektrody!

Nad ranem w pustej sali bankietowej stał pomazany sosem tatarskim i obłany wódką pijany mózg elektronowy i śpiewał:

– Więc przepijmy naszej babci domek cały!

Podobno po powrocie do swego kraju zagląda coraz częściej do kieliszka, mówi od rzeczy, a my będziemy musieli płacić odszkodowanie w dewizach.

## W SPRAWIE KRASNOLUDKÓW

Ze względu na powtarzające się wypadki niewłaściwego traktowania krasnoludków przez elementy szowinistyczne, władze rządowe wydały następujące rozporządzenie:

1. Krasnoludki są równouprawnionymi obywatelami państwa i posiadają całkowitą wolność zachowania małego wzrostu oraz małej wiary w lepszą przyszłość.
2. Wszelkie szykanowanie i wyszydzanie krasnoludków z powodu ich rozmiarów, jak również pociąganie za bródki, będzie karane zgodnie z ustawą „O ochronie narodowości nie znormalizowanych”.
3. Dzieciom zabrania się męczenia krasnoludków, a w szczególności nawlekania ich na nitkę.
4. Dozorcom domów zakazuje się zakładania trutek na szczury w miejscach zamieszkałych przez krasnoludki.
5. Grzybki, pod którymi zamieszkują krasnoludki, zostają wyłączone spod kwaterunku.
6. Potomstwo krasnoludków otoczone będzie specjalną opieką w mikrożłobkach i miniszkołkach.
7. Krasnoludki mogą być powoływane do służby wojskowej tylko w wypadku powszechnej mobilizacji.
8. Krasnoludki nie muszą nadążać za rzeczywistością.
9. Krasnoludki prowadzące hodowle bożych krówek są zwolnione od przymusowych dostaw mleka.
10. Krasnoludki rządzą się same przez gminne, powiatowe i wojewódzkie rady krasnoludków. Przewodniczący Krajowej Rady Krasnoludków zasiadać będzie na posiedzeniach Prezydium Rządu na specjalnie skonstruowanym krzeselku, pod szkłem powiększającym.

Podpisano:

*Pełnomocnik Rządu do Spraw Krasnoludków*

(–) SIEROTKA MARYSIA

KONIEC BEZPŁATNEGO FRAGMENTU

ZAPRASZAMY DO ZAKUPU PEŁNEJ WERSJI